Nr. 6 Kraków, niedziela 7 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Zdobycie Braiły w Rumunii.

Dokoła Rady Stanu.

Warszawa, 5 stycznia.

Wbrew wszelkim wieściom o bliskiem ukonstytuowaniu się Rady Stanu należy stwierdzić, że lista jej członków dotychczas nie jest ustalona — w części dotyczącej okupacyi austryackiej. Wobec tego inaugnracya, zapowiadana pierwotnie na 3 b. m., później na 7 czy 8 odbyć się jeszcze nie może, jakkolwiek oczekiwana jest w najbliższej przyszłości.

Część członków przyszłej Rady Stanu opracowała już jej regulamin — bardzo skomplikowany. Ustępy, dotyczące organizacyi wojskowości, będą opracowane szczegółowo dopiero po przyjeździe brygadyera Piłsudskiego, który stanie w Warszawie 7-go rano.

Braiła i Galacz.

Wskutek zwycięskiego pochodu wojsk sprzymierzonych ku linii Seretu, ważny port dunajowy Braiła wpadł w ich ręce, a drugi takiż port Galacz jest poważnie zagrożony.

Oba te porty wskutek swego położenia mają podwójne znaczenie, jako porty rzeczne i jako porty morskie. Posiadają one też wielkie nakładem wielu milionów zbudowane urządzenia portowe, dzielące się na dwie części, na port rzeczny i „doki“.

Doki w obu miastach mają 500 długości, a 120 metrów szerokości i mogą pomieścić dwanaście parowców morskich. Wjazd ma 40 metrów. — Naprzeciw wjazdu znajduje się przystań długości 500 metrów, na której znajdują się wielkie spichrze, mogące pomieścić 50.000 tonn zboża.

Jak wielkie znaczenie dla ruchu handlowego Rumunii mają oba porty, świadczy fakt, iż w roku 1910 przywóz do Galaczu wynosił 20% ogólnego przywozu do Rumunii, a wywóz z Galaczu wynosił 10% ogólnego wywozu z Rumunii. Przywóz do Braiły był mniej więcej taki sam, a wywóz wynosił 24% ogólnego wywozu z Rumunii.

Jako port wywozowy Galacz coraz więcej ustępuje Braile, gdyż parowce morskie mogą docierać aż do Braiły i oprócz tego Braiła posiada lepsze połączenia kolejowe z Wołoszczyzną i Mołdawami.

Jak wiadomo, ostatnio utworzono mieszaną angielsko-rosyjską komendę ratunkową, która w okolicach Braiły miała zająć się **„zabezpieczeniem zboża“.**

O działalności jej pisze. „„Odeskij Listok“: Komenda ratunkowa płaci gotówką za zniszczone zapasy zboża. Wielu chłopów przeszkadza działalności komendy „ratunkowej“. — **Spichrze zbożowe w Braile są już po większej części opróżnione,** również wielkie zapasy oleju i skór są już wywiezione. W Gałaczu funkcyonuje także podobna komenda „ratunkowa“. niszcząc systematycznie zapasy zboża.

* *
*

Berlin, 5 stycznia.

W wielkiej Wołoszczyźnie główne miasto handlowe rumuńskie Braiła zostało zajęte przez wojska niemieckie i bułgarskie.

Dobrudża została zupełnie z nieprzyjaciela oczyszczoną.

Sytuacya w Grecyi.

„Vossische Zeitung“ donosi: Ententa licząc się z możliwością odrzucenia przez Grecyę jej ostatniej noty zbroi się. Jak donosi „Oevre“ między rządami ententy toczą się rokowania w sprawie swpólnego przeprowadzenia planów ententy wobec Grecyi. Niektóre dzienniki ateńskie sprzyjające królowi, żądają mobilizacyi przeciwko „państwom opiekuńczym“. — „Chronos“ pisze, iż rząd grecki zdecydował się już wypowiedzieć wojnę ententcie.

W czwartek odbyła się w pałacu króla Konstantyna konferencya wszystkich byłych prezydentów ministrów i wszystkich przywódców partyj. Oświadczyli oni, że nota ententy jest nie do przyjęcia. Manifestacye ludowe przeciwko przyjęciu noty trwają ciągle. Parlament zbierze się w najkrótszym czasie, aby przedsięwziąć decydujące środki. — Wskutek braku środków spożywczych przyszło w Atenach do rozruchów, przyczem zabito 3 osoby.

„Corriere della Sera“ donosi, iż w Atenach wzrasta niezadowolenie prasy i opinii publicznej z noty ententy. Rząd grecki zażądał, aby chociaż niektóre punkty zostały złagodzone. Opinia publiczna zwraca się coraz więcej przeciwko prezydentowi ministrów Lambrosowi. Zarzucają mu powszechnie zbyt wielką uległość wobec żądań ententy.

Nowy kierownik urzędu żywnościowego w Austryi.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany hrabio Clam Martinic! Zwalniam prezydenta urzędu dla spraw wyżywienia ludności, Oskara Koksteina w łasce z tego stanowiska, w pełnem uznaniu jego wśród ciężkich stosunków spełnianej skutecznej służby. Karol w. r. Clam Martinic w. r.

Kochany hrabio Clam Martinic Martinic! Mianuję na pański wniosek **pułkownika Antoniego Hoefera Mym ministrem** i oddaję mu kierownictwo urzędu dla spraw wyżywienia ludności. Karol w. r. Clam Martinic w. r.

Regulamin Rady Stanu.

Projekt regulaminu tymczasowej Rady Stanu w Królestwie został już opracowany przez prawnika warszawskiego p. Stan. Bukowieckiego i przyjęty przez przyszłych członków tejże Rady, z wyjątkiem ustępów, dotyczących „komitetu wojskowego“. Oto najważniejsze postanowienia regulaminu.

Departamenty.

Rada Stanu **ma funkcyonować dwojako,** albo in pleno, albo też zapomocą swoich organów, t. j. departamentów, wydziału wykonawczego, komitetu wojskowego, komisyj przygotowawczych i komisarzy miejscowych.

Zacznijmy od departamentów. Ma ich być **siedem** (skarbu, spraw wewnętrznych, ekonomii i dobrobytu publicznego, sprawiedliwości, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw ogólnych i wreszcie wojny). Do zadań departamentów należy opracowywanie lub opiniowanie projektów ustaw, przedkładanych Radzie Stanu, oraz zarząd odnośnymi działami służby publicznej — słowem, mają one **to zadania, co ministerstwa** w państwach nowożytnie zorganizowanych.

Na czele departamentów stoją **„dyrektorowie“** mianowani przez Radę i odpowiedzialni za całą działalność departamentu, a dzielą się departamenta na sekcye (z „naczelnikami sekcyi“).

Wydział wykonawczy.

Drugim organem Rady jest **„Wydział wykonawczy“,** będący zwierzchnim organem departamentów. Według par. 14 wydział wykonawczy składa się z marszałka koronnego i 6 dyrektorów departamentów cywilnych, t. j. wogóle **z 7 członków,** przez Radę Stanu ze swego grona wybranych. Zadania wydziału oznacza par. 16: „Wydział wykonawczy rozstrzyga samoistnie w przedmiotach bezpośredniej akcyi organizacyjnej i administracyjnej. W przedmiotach ustawodawczych, tudzież w kwestyach zasadniczych wydział wykonawczy referuje dla ogólnego zebrania Rady Stanu. Wydział wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady Stanu z rządami okupacyjnymi za pośrednictwem komisarzy tychże rządów, przy Radzie Stanu funkcyonujących.

Władza marszałka koronnego.

Ważnem niezmiernie, bo zasadniczej treści jest postanowienie par. 18: Marszałek koronny przewodniczy na zebraniach Wydziału wykonawczego w ogólnem zebraniu Rady Stanu i w Komitecie wojskowym. **Do czasu wyboru panującego lub regenta państwa marszałek koronny jest zwierzchnikiem i przedstawicielem polskiej władzy państwowej,** reprezentującym tak zewnątrz, jak i na wewnątrz państwa.

Plenum Rady.

Plenum Rady wybiera marszałka, wicemarszałka i sekretarza Rady Stanu.

Co do zadań, to Rada Stanu rozpoznaje w ogólnem zebraniu wszystkie sprawy, wychodzące poza zakres kompetencyi Wydziału wykonawczego i Komitetu wojskowego. W szczególności do ogólnego zebrania należy rozpoznawanie i uchwalenie wszelkich wniosków o **charakterze ustawodawczym,** t. j. projektów ustaw i rozporządzeń, a także spraw zasadniczych, jak i wojskowych.

Rady Departamentowe. — Komisarze miejscowi. — Radcy Stanu.

Projekty ustaw i rozporządzeń mogą być oddawane do uprzedniego zbadania przez Wydział wykonawczy lub Komitet wojskowy odnośnym Radom Departamentów.

Zna także regulamin „komisye ustawodawcze“, do których obok radców Stanu mogą być zapraszane osoby poza Radą Stanu stojące — dla przygotowania projektów ważniejszych ustaw. O najważniejszej z takich komisyi mówi par. 35: Na jednem z pierwszych posiedzeń plenum Rady Stanu zamianuje komisyę z 12 osób, **do przygotowania projektu Sejmu nadzwyczajnego i stałej konstytucyi państwowej.**

Wreszcie co się tyczy **„komisarzy miejscowych“** to mianuje ich wydział wykonawczy po powiatach i większych miastach. Wedle par. 37 komisarz miejscowy Rady Stanu jest reprezentantem polskiej władzy państwowej w podległym mu powiecie lub w mieście, pośrednikiem pomiędzy ludnością miejscową lub Radą Stanu.

Radcowie Stanu jako członkowie tymczasowo najwyższej magistratury państwowej polskiej, winni poświęcić pracy w Radzie Sanu najlepsze swoje siły. Będą oni mogli oddawać się innym zajęciom stałym tylko pod warunkiem uzyskania na to zezwolenia Rady Stanu in pleno. — Nie są w Radzie Stanu przedstawicielami **żat**

dnych stronnictw ani organizacyi i nie mogą się do zdania takich organizacyi odwoływać. Mają też powstrzymać się od krytycznej oceny Rady Stanu i podległych jej organów na zewnątrz.

Inne przepisy.

W par. 46—48 zawarte są przepisy ogólne, z których wynika, że wszelkie kwestye decydowane będą prostą większością głosów, z wyjątkiem ustawy o Sejmie nadzwyczajnym, oraz ustawy konstytucyjnej, dla przyjęcia których potrzebna będzie większość **dwu trzecich głosów** obecnych na ogólnem zebraniu Rady Stanu.

Celem zorganizowania **Komitetu wojskowego,** marszałek koronny zwróci się do Komendy Legionów z żądaniem wydelegowania trzech wyższych oficerów, poczem Komitet wojskowy zaraz się ukonstytuuje i przystąpi do urządzenia departamentu wojny.

Działalność agentów rosyjskich w Królestwie.

Lubelski korespondent „Czasu" obszernie opisuje działalność ajentów koalicyjnych, w pierwszym rzędzie rosyjskich, którzy zaczęli w ostatnich czasach rozwijać gorączkowy ruch agitacyjny.

Ajenci nie poprzestają jednak na agitacyi słownej. Wzmożona ich działalność odbiła się odrazu w **publikacyach,** rozszerzanych w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy z ogromną zręcznością po całym Królestwie, przedewszystkiem zaś po Warszawie. Naprzód pojawiły się nowe przedruki **fałszywej odezwy w sprawie Legionów,** napisanej rzekomo jeszcze w roku 1914, pod którą miano czelność podpisać nazwisko Henryka Sienkiewicza; dalej przedruk broszury „Od Jasnej Góry do Heibergu" i t. p.

Następnie puszczono rzeczy nowe. Jeszcze przed 5 listopada ukazała się broszura **„Pod pręgierz"**, podrzucana wprost w skrzynki listowe mieszkań po całej Warszawie. Ohydny ten paszkwil, mający na celu zdyskredytowanie wszystkich polityków aktywnych w Królestwie Polskiem i w Galicyi, od stronnictwa narodowego począwszy do skrajnej lewicy, wywołał solidarny protest partyj Królestwa Polskiego, potępiających jego treść w całej osnowie. Protest ten jest jednakże w każdym razie równocześnie świadectwem wrażenia, jakie w społeczeństwie brudne inwektywy i kalumnie wspomnianej broszury widocznie wywołać zdołały.

Bez porównania zręczniej napisany falsyfikat **mowy Betthmana Hollwega** okazał się w swym oddziaływaniu jeszcze szkodliwszym. Naśladując nie bez zręczności styl i zwroty oficyalnych oświadczeń politycznych kanclerza Rzeszy, rozwija autor falsyfikatu myśli i zasady polakożercze i hakatystyczne z konkluzyą, że akt z 5 listopada to manewr polityczny dla pobrania rekruta, oraz uniemożliwienia entencie stworzenia prawdziwej, silnej i niezależnej polskiej państwowości.

Z całej działalności emisaryuszów widać, iż kierowani są przez spójnie i mocno zadzierzgnięte **organizacye.** Organizacye te po części znane i wykryte, jak n. p. **rosyjska organizacya „Czarnego Orła"**, posiadają sprawną służbę łączności. To też planowość, oraz nieuchwytność całej akcyi czyni ją tem groźniejszą. W kilku jednak wypadkach rozzuchwaleni ajenci, pewni widocznie lokalnego poparcia, zaczęli występować zbyt otwarcie. W następstwie zostali przez czynniki antyrosyjskie wyśledzeni, zaczem w ostatnich czasach przyszło w kilku miejscowościach **do formalnego pościgu,** zakończonego ujęciem **ostrzeliwujących się ajentów** przez legionistów żołnierzy werbunkowych, oraz członków Polskiej Organizacyi Wojskowej (P. O. W.).

Aprowizacya miasta.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej Rady miasta. Uchwalono zgodnie z wnioskiem magistratu czytelnikom znaną podwyżkę cen mięsa i wyrobów masarskich.

Następnie złożył wiceprezydent Federowicz wyczerpujące sprawozdanie o stanie aprowizacyi miasta w chwili obecnej. Przedewszystkiem omówił sprawę **ziemniaków,** która przedstawia się **wcale niewesoło,** gdyż zaledwie 1/3 część przyznanego kontyngentu dotąd przez Zakład obrotu zbożem dla miasta dostarczoną została. — Gmina czyni wszelkie możliwe starania, ale jak dotąd **bezskutecznie.** Uchwalono wybrać deputacyę, któraby przedstawiła namiestnikowi stan sprawy, a ewentualnie udała się też do ministerstwa w tej samej sprawie.

Wiceprezydent Federowicz omówił następnie sprawę **mąki i chleba.** Rezerw mącznych gmina zupełnie nie posiada, tak, że w razie wstrzymania transportów z jakiegokolwiek powodu, **Kraków pozostanie bez mąki. Również krytycznie** przedstawia się sprawa chleba, którego obecnie stale brakuje w Krakowie. Wobec tego magistrat czyni przygotowania celem zaprowadzenia **rejonowania chleba** na wzór rejonowania mąki.

Co do **nafty,** to ograniczono jej konsumcyę i wyznaczono **1.5 kg. rocznie na głowę** dla każdego mieszkańca. Wymiar ten jednak dla Krakowa jest **bardzo krzywdzący,** gdyż opiera się na statystyce konsumcyi nafty w innych krajach, a nie w Galicyi, która dotąd posiada 80 procent oświetlenia naftowego.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, Rasputin został zamordowany jeszcze w sobotę 30 grudnia w pałacu ks. Jussupowa.

Według krążących pogłosek, zwolennicy Rasputina po zamordowaniu jego opuścili pospiesznie Petersburg. Księstwo Wasilczykow, księżna Mieszczerska i inni przyjaciele cudotwórcy udali się do swych dóbr w głębi Rosyi, ponieważ nie czuli się już bezpieczni w stolicy.

Według doniesienia dzienników medyolańskich do Rzymu przyjechali na **radę wojenną ententy:** angielski prezydent ministrów Lloyd George, francuski prezydent ministrów Aristides Briand, francuski minister wojny Lyautey, francuski minister amunicyi Thomas, członek angielskiej rady wojennej: lord Milner, angielski generał Robertson i rosyjski generał Galicyn.

W dniach 8, 9 i 11 b. m. odbędą się w Wiedniu **zgromadzenia socyalistyczne** z porządkiem dziennym „Socyalna demokracya a propozycye pokojowe. Przemawiać będą: Fryderyk Austerlitz, poseł Müller, dr Danneberg, Popp i poseł Leuthner.

Petersburskie dzienniki donoszą, iż Sazonow zostały wybrany prezydentem Izby handlowej angielsko-rosyjskiej.

„Lokalanzeiger donosi, że konflikt między Dumą a rządem z każdym dniem zaostrza się i przybiera groźne formy. Według doniesień z Petersburga, były prezydent ministrów Stürmer otrzyma specyalne stanowisko w urzędzie spraw zagranicznych.

Telegram z Genewy donosi: Według informacyi dzienników lyońskich, rządy koalicyi otrzymały wiadomość o nowych niemieckich pociskach, które rzucon na rowy strzeleckie, wytwarzają **niszczące zimno.**

Jak wynika z pism francuskich, zamierza Francya zaprowadzić w jaknajbliższym czasie ogólną przymusową **służbę cywilną** w całym kraju na wzór zaprowadzonej służby w Niemczech.

Z Królestwa.

Biuro werbunkowe Legionów.

„Goniec" donosi: W tych dniach otwartą zostanie w lokalu Klubu Państwowców Polskich (Boduena 4) biuro werbunkowe.

Orzeł polski nad magistratem warszawskim.

Magistrat podczas zebrania pierwszego w b. r. powziął uchwałę, aby na głównym gmachu magistratu przy placu Teatralnym umieścić orła polskiego, jako godło państwowe polskie.

Orzeł umieszczony będzie na tem samem miejscu, gdzie był umieszczony dwugłowy orzeł rosyjski, usunięty w sierpniu 1915 r. z polecenia władz okupacyjnych.

Polecenie niezwłocznego wykonania tej uchwały otrzymał wydział budowlany.

Jest to pierwsza uchwała magistratu m. st. Warszawy w r. 1917.

Komunikat niemiecki.

Wtargnięcie do czwartej linii angielskiej koło Loos. — Nowe ataki Rosyan.

Berlin, 6 stycznia.

Urzędowo donosza 5 stycznia:

Zachodni teren wojny: Czynność bojowa artyleryi skutkiem niepogody utrzymywała się przeważnie w umiarkowanych granicach. Na kilku odcinkach frontu małe przedsięwzięcia patroli miały korzystny przebieg. U grupy wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta oddziały altenburskiego pułku piechoty nr.153 dziś rano dotarły do czwartej nieprzyjacielskiej linii na wschodnim skraju Loos, wyrządziły Anglikom przez zniszczenie i wysadzenie kilka sztolni krwawe straty i powróciły z 50 jeńcami.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Między wybrzeżem a Friedrichstadt chwilami silna walka ogniowa. Dziś w rannych godzinach bataliony rosyjskie zaatakowały części naszych pozycyj. Walki są jeszcze w toku. Oprócz tego Rosyanie przy wielkiem użyciu ludzi i amunicyi atakowali naprożno cztery razy wydartą im wyspę na północny-zachód od Dźwińska.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Nad Złotą Bystrzycą ogień artyleryi był gwałtowny. Uderzenie rosyjskich kompanij i komend bojowych między Czokanesci i Dorną Watrą rozbiły się z wielkiemi stratami.

Ataki wojsk niemieckich i austro-węgierskich, walczących pod rozkazami generała piechoty v. Gerocka w górach między wschodnią granicą Siedmiogrodu a doliną Seretu, przyniosły także wczoraj zysk na terenie. Ze zdobytych stanowisk przyprowadzono kilkuset jeńców.

Front wojsk marszałka Mackensena: W górach na północny-zachód od Odobesci wirtemberski batalion górski obok strzelców hanowerskich, meklemburskich i bawarskich wziął szturmem kilka oszańcowanych pozycyj w górach. W odcinku Ramnicu Sarat zachodnio-pruski pułk piechoty niemieckiego Zakonu Nr. 152 wziął szturmem Slobozię i Rotesti. Na południe od Buzeu niemieckie dywizye z przydzielonymi austro-węgierskimi batalionami przełamały rosyjską pozycyę przyczółka mostowego Braiły. Gurgureti i Romanu zostały wzięte w zaciętej walce wśród domów. W rękach zwycięsców pozostało 1400 jeńców i 6 karabinów maszynowych. Na prawym brzegu Dunaju niemieckie i bułgarskie siły pra naprzód na Braiłę i Gałacz.

Front macedoński: Nic istotnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

KRONIKA.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Nowe kuchnie obywatelskie w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie otwartą nowa kuchnia obywatelska w Podgórzu przy ulicy Wiślnej 6. Kuchnia ta obliczona jest na 800 porcyj obiadowych.

Wkrótce też będą otwarte jadalnie przy ulicy Starowiślnej i alei Krasińskiego, gdzie obecnie kuchnie miejskie wydają obiady i kolacye tylko na zamówienia do domów.

Jak słychać, magistrat wynajął przy ul. Karmelickiej w zabudowaniach OO. Karmelitów kilka ubikacyj na pomieszczenie dalszej nowej kuchni obywatelskiej, której urządzenie już rozpoczęto.

Przy ulicy Franciszkańskiej wybudowano już drugą kuchnię; będzie ona zapewne otwartą w przyszłym tygodniu. Dwie te kuchnie obliczone są na 1200 obiadów dziennie; jadalnia wówczas będzie otwartą do godziny 3 po południu.

Po ukończeniu organizacyi wszystkich kuchni miejskich, zostanie zniesione zarządzenie, wprowadzające obowiązkowe bilety abonamentowe, które dotąd trzeba było zakupywać na jeden dzień naprzód.

Zmiana sklepów rejonowych. W miejsce sklepów przy ul. Dietla 53 i ul. Miodowej 16 — jak nam magistrat komunikuje — wykonywać będą począwszy od dnia 8 stycznia b. r., t. j. od poniedziałku, rejonową sprzedaż mąki sklepy przy ul. Dietla 87 i Miodowej 1. Od tego dnia przeto osoby zamieszkałe w dz. VIII. po lewej stronie ul. Krakowskiej, którym wyznaczono do poboru mąki sklep przy ul. Dietla 53, mają zgłaszać się po mąkę do sklepu przy ul. Dietla 87, a osoby przekazane dotąd do sklepu przy ul. Miodowej 16 — do sklepu przy ul. Miodowej 1.

Ostatnie przedstawienia „Szopki krakowskiej" która w wykonaniu p. Teofila Trzcińskiego oraz niezrównanych w poruszaniu laleczkami artystów zyskała tak wielkie powodzenie, odbędą się w sobotę 6 b. m. o godz. 7 wieczorem i w niedzielę 7 b. m. o godz. 5 po południu. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i przy wejściu na salę (Towarzystwo techniczne. Straszewskiego 28).

Socyalizm polski.

„Oto się dźwiga oto podnosi
świat nowej Walki i nowej Prawdy“.

Warszawska „Jedność Robotnicza“ poświęca w świątecznym numerze wstępny artykuł rzutowi oka na historyczny rozwój zagadnień w socyalistycznym ruchu Królestwa. Rozpoczyna od charakterystyki reakcyi popowstaniowej.

Gdy zwycięski carat święcił swój tryumf nad **powstaniem r. 1863**, cały kraj pogrążał się zwolna w ciszę śmiertelną i beznadziejną. Zdawało się, że wszystkie nadzieje zawiodły, wszystkie marzenia prysły, a pozostała jedynie długa, nieskończona noc niewoli. Najdzielniejsi przedstawiciele demokracyi powstańczej zginęli w polu, inni musieli uciekać na obczyznę, lub też jęczeli po więzieniach i tajgach sybirskich. Na szczycie umęczonego życia polskiego stanęło mieszczaństwo, położyło na kulturze narodowej chciwą rękę, podnosząc do góry znak egoizmu i ugody, rzucając hasło: „Bogaćcie się“!

Społeczeństwo przerażone, zwątpiałe, drżało na samą myśl, że można „rozgniewać“ najeźdźcę: „Myśmy już tak bardzo wiele przecierpieli, tak wiele płakali, dosyć krwi, dosyć ofiar, dosyć łez...

W latach osiemdziesiątych powstała organizacya **pierwszego „Proletaryatu“** i odtąd rozpoczął się w Polsce znów okres walki, okres nieustannych wysiłków, zwycięstw i porażek. **Na zjeździe paryskim w r. 1892** założono Polską Partyę Socyalistyczną, która już oficyalnie włączyła do swego programu postulat niepodległości. Ruch socyalistyczny przestał być grupką kółek studenckich, wyszedł na ulice, przeobraził się w potężny masowy czyn proletaryatu; sztandar niepodległościowy, wypuszczony z osłabłej dłoni szlacheckiej, ujęła w swoje mocne ręce klasa robotnicza, połączyła ściśle z czerwienią społecznych zadań.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej, gdy carat zachwiał się pod naciskiem rewolucyi ludowej, Socyalizm polski stanął pierwszy na polu walki. W listopadzie 1904 r. urządzono w Warszawie słynną demonstracyę zbrojną przeciw mobilizacyi na placu Grzybowskim, podobne wystąpienia miały miejsce również na prowincyi. Później nadszedł pamiętny dzień 1-go maja, strajk powszechny, znowu zaburzenia, znowu strajk i wreszcie manifest październikowy.

Zrozumiała Polska Partya Socyalistyczna, że zwycięstwo jeszcze nie osiągnięte, iż owa konstytucya carska nie rozstrzyga niczego, nie jest naprawdę żadną zasadniczą zmianą. Pośród zachwytu burżuazyi, w ciszy podziemnej szykowała się niezapomniana **Organizacya Bojowa** do dalszej walki. Pamiętacie bohaterski odwrót z pod Rogowa, Mińsk Mazowiecki, krwawą środę, uprowadzenie więźniów z Pawiaka. Dzieło bojówki nie było dobrze pojmowane; najbliżsi przyglądali się nieraz z nieufnością tej samotnej, a często tak bardzo krwawej walce.

Znaczenie Organizacyi Bojowej było stokroć głębsze, niż się zwykle myśli: polegało ono przedewszystkiem na stwierdzeniu Prawdy niezłomnej, „że wolnym naprawdę można być tylko z bronią w ręce i w gotowości do zbrojnej za wolność rozprawy“...

Rewolucya przegrała... Nie pomogły bohaterskie wysiłki, nie pomógł masowy ruch proletaryatu. Ale przegrana ta nie oznaczała bezwzględnej klęski; było to raczej chwilowe cofnięcie się morza ludowego, cofnięcie się, które wciąż groziło caratowi zalewem.

Nie będziemy opisywali **dziesięciu lat reakcyi**, kiedy szalała zdrada i odstępstwo, kiedy burżuazya została opanowana przez ugodę, a partye socyalistyczne, rozbite, zdławione, słabły stokroć więcej pod ciężarem rozterek i rozłamów wewnętrznych. Socyalizm polski leżał powalony, skuty w łańcuchy, deptały po nim buty żandarmskie i konie kozackie...

Nieszczęściem Polski było, iż taki stan rzeczy trwał jeszcze, gdy wybuchła wojna. Długo nie pojmował kraj **czynu Legionów**, czynu, u którego kolebki stała bojówka. Ale nie czas dziś jeszcze na spóźniony żal, na gorycz i wymówki.

Wierzymy, że niepodległe Państwo polskie będzie rzeczywistością i stwierdzamy tylko, że **w społeczeństwie naszem najwięcej do tego dzieła przyczynili się socyaliści.**

Teraz stoimy u progu **nowych zadań**, nowych ogromnych prac... — By lud pracujący ukochał istotnie swoją Ojczyznę, by zbliżyć dzień wyzwolenia społecznego, trzeba dokonać **wielkiego dzieła demokratyzacyi** ustroju społecznego i politycznego Państwa polskiego, trzeba je pchnąć na drogę radykalnej polityki społecznej. Klasa robotnicza pragnie budować przyszłą kulturę Polski niepodległej, pragnie ją wyzwolić z pod wpływów mieszczaństwa i reakcyi szlacheckiej. Klasa robotnicza musi się przygotować do chwili, gdy wreszcie wybije godzina Socyalizmu.

Nowym zadaniom sprosta tylko zwarty, mocny ruch masowy... Minęły czasy kospiracyjnych drobnych grupek. Dzisiaj trzeba **stworzyć cały ogrom rozmaitych instytucyj robotniczych:** politycznych, zawodowych, oświatowych, gospodarczych, całą armię różnych wydziałów, które ruszą w jednym szeregu na zdobywanie świata.

A pod naszym sztandarem czerwonym skupić się powinny pod przewodem proletaryatu miejskiego również **inne warstwy ludowe,** w pierwszym rzędzie włościaństwo małorolne i bezrolne. Działalność licznych stronnictw radykalnych, stojących jednak zasadniczo na gruncie dzisiejszego ustroju społecznego, stanowczo tu nie wystarcza; grupy najwięcej żywe, najbardziej śmiałe i ofiarne będą zawsze dążyły do obozu socyalistycznego.

Na barki Socyalizmu spada odpowiedzialność za tę przyszłą Polskę, która się dźwignie z niewoli, nędzy społecznej. Być może, upłynie jeszcze wiele lat, ale w każdym razie prędzej, czy później „wszak oschną zły i echa skarg umilkną gdzieś pod niebem“, prędzej czy później „prysną więzy wyzysku, niedoli i znikczemnienia“, nastanie dzień wyzwolonej, swobodnej, twórczej pracy!

Socyalizm polski pręży ramiona w przededniu nowej, miejmy nadzieję, ostatecznej walki...

Czy jesteśmy dziś tak silni? Z pewnością tak. Wybory do rad miejskich w Warszawie, Lublinie, Piotrkowie i Radomiu, manifestacye 5 listopada wykazały, że pomimo niesłychanego ucisku caratu, pomimo akcyi chadeków, pomimo demagogii „socyaldemokratycznej“ — **Polska Partya Socyalistyczna stanowi jedyną bodaj prawdziwą siłę ludową w Polsce.** Z dumny poczuciem spełnionego obowiązku spoglądamy na dwudziestoczteroletnią naszą konspiracyę, na półrocze jawnej działalności i bez obawy pójdziemy w nieznaną przyszłość.

Potrafiliśmy połączyć w nierozerwalną całość Socyalizm i miłość Polski, klasowy ruch proletaryacki i walkę o wolność narodową. Na tym polega **nasza największa zasługa historyczna!**

Od jutra proletaryat polski po utrwaleniu niepodległości w bratnim sojuszu z robotnikami innych krajów przystąpi do odbudowy wielkiej Międzynarodówki.

Czy po wojnie będą jeszcze twierdze?

Jak wykazały dotychczas owe doświadczenia wojny światowej wszystkie twierdze z wyjątkiem Przemyśla zawiodły pokładane w nich nadzieje. — Co do Verdun, to twierdza ta była punktem oparcia bitwy frontowej i dlatego nie może być uważana jako przykład siły obronnej twierdz.

Zjawisko to nadzwyczaj charakterystyczne nasuwa mimowoli pytanie, czemu należy przypisać tą nieużyteczność twierdz w obecnej wojnie.

Zasadniczą myślą przy zakładaniu twierdz było dążenie, aby przez użycie materyału martwego zaoszczędzić materyał żywy.

Można to osiągnąć dwoma sposobami. Przez siłę fortyfikacyi z jednej strony i przez rodzaj założenia z drugiej.

Siła fortyfikacyi jest równomierną z bierną siłą oporu przeciwstawioną atakom nieprzyjaciół.

To znaczy, iż stwarza się przy pomocy wszelkich środków technicznych wielki objekt obronny, do którego zwalczania musi nieprzyjaciel skoncentrować nadzwyczajne środki, jak wielki park oblężniczy, ogromną ilość materyału wojen. i t. p., co zabiera mu wiele czasu. Twierdza więc przy pomocy artyleryi bronionej pancerzami i betonem, zmusza nieprzyjaciela do długotrwałej i uciążliwej akcyi paraliżującej jego ruchy. — Oprócz tego forty twierdzy tworzą ochronny pas, poza którym mogą swobodnie koncentrować się wojska. Wszystkim tym zadaniom nie odpowiedziały twierdze w obecnej wojnie, wszystkie bowiem prawie — w Belgii i we Francyi — padły przy pierwszym ataku.

Przypisać to należy w pierwszym rzędzie niszczącemu działaniu ogromnych dział niemieckich i moździerzy austryackich, które wykazało całą bezużyteczność nawet najsilniejszych twierdz.

Oprócz tego twierdze mają coraz niebezpie-

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

RDZA.

2

(Dokończenie).

Cofaliśmy się w dzień Bożego Narodzenia na drugą linię obronną. Z obu stron chałupy po wydmuchach ołowianych mgłą, jak w widzeniu sennem, mijali schyleni żołnierze, raz wraz przynikając do ziemi. Jak cienie — jak cienie wioną nad pagórkiem. To znów procesya uroczysta, czy z ziemi obiecanej zabłąkane goście... Na kijach dobytek jakiś niosą, skarb, owoc ogromny i bezwładny — jakże ostrożnie...

Opuszcza się już to miejsce, huk taki, że mówić nie podobna...

Przetrząsnąłem całą izbę, czy się gdzie nie zawieruszył jakiś meldunek, kartka lub papier niepotrzebny.

Jeszcze na strych... Czy nie śpi tam gdzie w sianie jaki ordynans... Śnieg białą rzęsą wkradał się przez dach chałupy, zgniecione wiązki drżały leciutko... Pełno rozdeptanych sucharów, ładownic, szmat, strzępów, mokrych bandażów — brud bitwy...

Przeciąg wytłukł nagle wszystkie okienka. — Szyby ze szklanym zgiełkiem runęły na klepowisko, w chałupie tańczyć poczęło wszystko, latać i tłuc się.

Przeszukawszy stajnię, skoczyłem jeszcze za węgieł zobaczyć, czy w słomie i podściółce ukrytej pod wystającym daszkiem kogoś niema...

Na powiędłych liściach, jakby wśród skrzepłej krwi, leżał na wznak nasz żołnierz z rękami na piersiach skrzyżowanemi, sztywny i prosty, niczem posąg niebieski w rudem złocie jesieni złożony...

Skoczyłem ku niemu: Wstawajcie, wstawajcie! Cofamy się!

Porwałem go za ręce, lecz zimne były i kurczowo zaciśnięte przy karabinie, który tulił do piersi.

Czy trup?...

Znałem ko kiedyś, nie wiem kiedy i gdzie — winien mu coś jestem — nie wiem co...

— Wstawajcie — odmarsz — idziemy!

Kule szły po poszyciu, z chałupy huczało wciąż trzaskanie nieprzytomnych wrót... Kule pękały w belkach i na podwórcu obejścia, jakby się ściany same śmiać zaczynały i rozdzierać tym śmiechem walki.

— Rozkaz! — wrzasnąłem żołnierzowi nad uchem.

Dopiero gdy oczy otworzył, poznałem, że to Drewniak. Oczy ogromne, wytężone i puste...

— Wstawaj! Rozkaz!

Zaczął coś bełkotać z widocznym trudem szukając słów.

— Wszystko się cofa! Marsz!

Wtedy nagle twarz jego ostygła w kamiennym bezruchu, a oczy się zaprzędły nieskończonem oddaleniem.

— Mam karabin! Mnie tu Piłsudski postawił na straży. Mam karabin...

Podniosłem go oburącz za szyję.

— No chodźcie, Drewniak, najdzielniejsze wojsko się cofa, gdy musi...

Podniósł się i stanął na baczność przed chałupą.

— No chodźcie... Prędzej! Już!

Jedną ręką tulił do piersi broń, drugą podniósł w górę, tak naiwnie sklepioną, jak dzieci, gdy krople deszczu łapią w ręce...

— Grad pada — szepnął poufnie. — Będzie burza...

We mgle zniknęli ostatni żołnierze cofający się z linii.

— Marsz, za mną!

Zaparł się o próg chaty: — Mnie tu Piłsudski postawił na straży...

Wyrwałem mu z ręki karabin.

Wówczas twarz jego prysła w tysiącu zmarszczek, oczy zgasły.

— Oddaj, oddaj mi!...

Począłem biedz pod górę ku naszemu szeregowi, Drewniak blady z szalonemi, jak pożar, oczyma dążył za mną. Potykał się, ślizgał, znów biegł, zaś zwiędłe liście, lecące z ramion, piersi i nóg, padały z munduru jego na ziemię, jak krwawe łzy, ogromne, jak żywe rany — jak drżące ogniska rdzy...

czniejszego wroga w lotnikach, którzy mogą w ich obrębie wyrządzać wielkie szkody.

Dlatego też w przyszłości twierdze nie będą odgrywały żadnej roli z wyjątkiem chyba tylko dwóch wypadków.

Przedewszystkiem jako twierdze nadbrzeżne, służące do obrony brzegów morza przed atakiem floty nieprzyjacielskiej i twierdze, położone w miejscach trudnych do zdobycia, a więc w górach, wśród bagien lub w pustyni.

Z różnych stron.

Wprowadzenie policyi wojennej w Czechach. Organ urzędowy w Czechach „Praskie Noviny“ donosi, iż w najbliższych już dniach wprowadzoną zostanie w Pradze, oraz innych większych miastach Czech policya wojenna zamiast dotychczasowej samorządowej. Powody tego nowego rozporządzenia są natury więcej militarnej, aniżeli politycznej. Policya ta będzie systematycznie prowadziła rewizyę osób obowiązanych do służby wojskowej, oraz innych od służby wojennej zwolnionych. Po wojnie zosanie ona znów skasowana.

Wydalenie studentów żydów z „warszawskiego Uniwersytetu. „Warsz. Tag.“ donosi za „Rusk. Słowem“, że dnia 16 grudnia zawiadomiono studentów-żydów z instytutu weterynaryjnego, przeniesionego z Warszawy do Nowo-Czerkaska, że muszą oni opuścić miasto, ponieważ nie mają prawa tam mieszkać. Studentów żydów jest tam kilkudziesięciu. Część ich zwróciła się z prośbą do generała-atamana wojskowego o zniesienie tego rozporządzenia. Otrzymali oni jednak odpowiedź, że nic może cofnąć rozporządzenia, ani odwołać wydalenia, ponieważ sprzeciwiałoby się to prawu obowiązującemu.

Poczta podwodna. „D. Warsch. Ztg.“ donosi, że tytułem próby wprowadza się za pośrednictwem niemieckich łodzi podwodnych handlowych przewóz listów i kart pocztowych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz do Meksyku, Ameryki centralnej i południowej, Indyi zachodnich, Chin oraz innych krajów neutralnych, do których poczta może być przesyłana przez Stany Zjednoczone. Listy mogą ważyć najwyżej 60 gramów i muszą mieć napis: „List do przesłania w łodzi podwodnej“ („Tauchbootbrief“). Opłata za listy do 20 gr, wynosi 2 marki i wyżej za każdy 20 gr. po 2 marki. Listy nie mogą być wrzucane do skrzynek, lecz powinny być oddawane w biurach poczty.

Karty na ziemniaki w Berlinie. Z dniem 2 b. m. zaprowadzono w Berlinie karty na ziemniaki, podawane w restauracyach, jadłodajniach, hotelach, pensyonatach i t. p. Również potrawy, do których sporządzania używa się przedewszystkiem ziemniaków, sałata z ziemniaków i t. p. mogą być podawane tylko za okazaniem karty. Każdy odcinek karty opiewa na 250 gr.; jadłospisy zaś od 2 stycznia mają uwidoczniać wagę ziemniaków, użytych do potraw.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).